

JEDNODNIÓWKA

Poezja wspiera strajk nauczycielek i nauczycieli. Wchodzi w dialog z systemem edukacji i z dialogu tego wyrasta: kontestuje i przetwarza. Proponujemy kilka lekturowych tropów: przerwa | przełom opór | polecenie zmiana | pokolenie pilność | nagłość rzeczywistość | oczywistość

TOMASZ BĄK

Poemat dla dzieci [fragment]

Lekcje się ciągną jak łasicokondy,
nauczyciele gardłują jak godowe pawie.
dajcie mi stare trampki.
niech znowu znajdę się w szkole.

Stanę sam nieco bezmyślny
gdzie korytarz staje się wąski,
rewia mody, gdzie szerzej, przeklinam
na łasicokondę. na alakazamkę.

Zapuszczę się w w-f gęsty od potu
i nikt nie odbierze mi piłki,
co tam po zdolnym dzieciaku,
gdy niesie mnie doświadczenie!

Tu młodzi socialą w przerwie!
Ach. wszyscy tu bardzo młodzi.
pamięcią sięgają tabletek.
dziewczyna wkrótce dojrzeje.

Co wrosło w program. zostanie:
patos i granatowe płótno.
tu będziesz uczył się liter.
przyszły patostreamerze.

Kochaj to po światłowodzie.
inne kochałem pomoce.
te tradycyjne tablice.
po których kaszel palacza.

Lekcje się ciągną jak łasicokondy,
nauczyciele gardłują jak godowe pawie.
dajcie mi stare trampki.
niech znowu znajdę się w szkole.

ZUZANNA WERETCZUK

nastolatki mego serca

nastolatki mego serca robią głupie zdjęcia koło śmietników
wszczynają strumienie wyzwisk na messengerze chodzą
znudzone po galeriach handlowych przymierzają ubrania
których nie kupią im rodzice piją kawę w starbacksie wtedy
czują się dorosłe nastolatki mego serca zegnają się przez
ekrany rozdzielają dłonie na relacjach z instagrama szukają
miłości gdzie popadnie i w sobie a bliskości chcą chociaż
na kartce nastolatki mego serca czasem chcą mnie dotknąć
nastolatki mego serca bardzo chcą być mną one bez wstydu
mówią *mogę iść zmienić podpaskę?* mówią *to smutne że nie
ma pani kto robić kanapek* nastolatki mego serca odwiedzają
gabinety lekarskie szukają pomocy krzyczą i lądują
w szpitalach psychiatrycznych nastolatki mego serca wie-
dzą lepiej ile kosztuje śmierć człowieka odwołana miłość
rodziców i choroba nie wiedzą lepiej jak ciąć się bezpiecznie
jak nie odpowiadać pedofilom jak się sobą zając by bolało
mniej nastolatki mego serca są wspaniałe i krusze nasto-
latki mego serca są wspaniałe i silne nastolatki mego serca
kiedyś dostaną zdobędą wszystko czego zapragną

ILONA WITKOWSKA

na lekcjach matematyki zwykłam rysować

jeśli chodzi o potrzeby to zawsze można zrobić z igły widły
świnie śpiewają swoim dzieciom

rolnik szuka żony

i wszystko jest mocno osadzone w tej tutaj uzgodnionej
[rzeczywistości

mur to jest mur
bruk to jest bruk
beton to jest beton

tak nisko i blisko

świata światła święta

MACIEJ TOPOLSKI

O nauczaniu

Włóż kij lub nóż
Włóż dźwięk swojej mowy
Włóż złość, włóż miłość
Sprawdź, jak jest pojemne
Sprawdź, jak wtedy drży
Drży jak zwierzę
Jak wzdycha, jak przeklina
Jak regeneruje się, jak śni
Przed wszystkim jak śni
Jak wywyższa, jak poniża
Jak poniża drzewa wysokie
Otwórz oczy, zamknij oczy
Pokaż ogień, strzeż ogień
I nie módl się, zapomnij
Naucz zapominać

CHARLES BERNSTEIN

Strajkuj! [wyjątki]

tłum. i remiks Paweł Kaczmarski

Strajkuj, bo niebo szarzeje tuż przed zupełnym zaćmieniem,
bo rzeczy nie mogą dalej iść w tę stronę,
bo jedno bandziory zastąpiły inne.
Strajkuj, bo każde ziarno piasku mówi ci, że wszechświat
jest otwartym polem nieskończonej możliwości.
Strajkuj, bo twój smutek cię obezwładnia i jedyną inną opcją
jest siedzieć w domu, wbijając wzrok w ekran.
Strajkuj, bo każda nadzieja zaczyna się rozczarowaniem,
bo szefów trzeba sprowadzić na ziemię potem pracowników,
bo nie jesteś na sprzedaż.
Strajkuj, ponieważ słońce nie świeci tak jasno jak kiedyś.
Strajkuj, bo maszyna, którą jest chciwość, trzeba rozkręcić
na części.

Strajkuj, bo tracisz głowę w niekończącej się pętli
powracających koszmarów;
bo twoje dzieci twierdzą, że to nie ma znaczenia,
a twoi rodzice, że moment nie jest właściwy.
Strajkuj, bo nawet demony kiedyś muszą umrzeć.
Strajkuj, bo piloci prowadzą okręt
prosto w domenę plutokratów.
Strajkuj, bo na każdy atak trzeba odpowiedzieć,
każdy afront – odnotować;
bo czujesz głód czegoś INNEGO.
Strajkuj, bo nie możesz zapomnieć i nie odpuścisz;
bo twoja godność warta jest więcej niż ich hipokryzja;
bo władza to ulica dwukierunkowa, o wielu
bocznych alejkach, obwodnicach, objazdach,
niezbadanych podziemnych pasażach.
Strajkuj, bo zamiast funduszu hedgingowego
masz własne dłonie.
Strajkuj, bo masz dość tego, co nazywają nowym,
ale też tego, że nic się nie zmienia.
Strajkuj, bo nie chcesz żyć dłużej w ten sposób;
bo karty są ustawione, a rozdający mówi, że to ty oszukujesz.
Strajkuj, bo znaczenia się tworzy,
a nie tylko przekazuje nauką.
Strajkuj, ponieważ ciągle możesz (albo myślisz, że możesz).
Strajkuj, bo to może być ostatni moment;
bo opór jest bardziej radosny niż upokorzenie.
Strajkuj, bo wolałbyś – wolałabyś – nie.
Strajkuj, bo wieczność jest nam na wyciągnięcie;
bo wiatr wieje ci w plecy, nawet wtedy, gdy nie ma wiatru;
ponieważ czujesz pragnienie, a woda będzie nagrodą.
Strajkuj, bo nawet zapalka w słabo oświetlonej restauracji
powoduje, że łatwiej czyta się menu;
bo złości cię to, jak przemeblowali planetę;
bo twoje występki są niczym
w porównaniu z ich występkami.
Strajkuj, bo ten upływ krwi nie może trwać
w nieskończoność.
Strajkuj, ponieważ ślepa zgoda jest stratą czasu.
Strajkuj, bo choć robienie czegoś jest bólem dupy,
to robienie niczego jest bólem duszy.
Strajkuj, ponieważ w twoim życiu nie ma poezji,
albo chcesz poezji innego rodzaju.
Strajkuj, bo bogaci wolą twoją śmierć od płacenia podatków;
bo ci na górze w niczym nad tobą nie górują.
Strajkuj, bo strajk jest daremny.
Strajkuj, bo potrzebujesz przełomu;
albo dlatego, że ktoś cię złamał;
albo dlatego, że widzisz szerszy obraz sytuacji;
albo dlatego, że twój wzrok się pogarsza
i widzisz tylko to, co masz tuż przed sobą.
Strajkuj, bo nie myślisz, że masz to w sobie.
Strajkuj, bo może nie masz tego w sobie.
Strajkuj, bo rewolucja nie jest końcem, lecz spotkaniem.

redakcja

Marta Koronkiewicz | Paweł Kaczmarski | Karol Poręba

opracowanie typograficzne i skład
Izabela Bryja